

<http://dx.doi.org/10.16926/gea.2023.02.05>

dr Dorota KANIEWSKA

<http://www.orcid.org/0000-0002-6926-1415>

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

e-mail: d.kaniewska@ujd.edu.pl

Kryzys prawa międzynarodowego?

Streszczenie

Nie ulega wątpliwości, iż 24 lutego 2022 r. zakończył się pewien okres historii Europy. Tuż za granicami Rzeczypospolitej Polskiej toczy się obecnie konflikt zbrojny. Problemy związane z procesem prowadzenia działań wojennych oraz ogromna ilość nierozzerwalnie związanych z nimi różnorodnych ludzkich tragedii prowokują do rozważań i refleksji. W artykule podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, czy właściwym jest używanie określenia „kryzys prawa międzynarodowego” w sytuacji gdy jedno z państw dokonuje napaści na inne? Próby odpowiedzi na zawarte we wstępie pytanie dokonano poprzez analizę definicji prawa międzynarodowego oraz procesu jego konstytucjonalizacji. Następnie przedstawiono rozważania wybranych filozofów prawa. Ze względu na zakres analizowanej w artykule problematyki analizie poddano głównie poglądy J. Austina, G.W.F. Hegla oraz H. Kelsena. W podsumowaniu Autorka dokonała próby odpowiedzi na sformułowane we wstępie pytania.

Słowa kluczowe: wojna, konflikt zbrojny, prawo międzynarodowe, konstytucjonalizacja prawa międzynarodowego, Kelsen, Hegel, Austin, kryzys prawa międzynarodowego.

Wstęp

Nie ulega wątpliwości, iż 24 lutego 2022 r. zakończył się pewien okres historii Europy. Tuż za granicami Rzeczypospolitej Polskiej toczy się obecnie konflikt zbrojny. Problemy związane z procesem prowadzenia działań wojennych oraz ogromna ilość nierozzerwalnie związanych z nimi różnorodnych ludzkich tragedii prowokują do rozważań i refleksji zarówno nad powodami dokonywania tego typu posunięć, jak i nad istnieniem, lub stworzeniem, mechanizmów, które stanowiłyby wystarczające zabezpieczenie przed tego typu sytuacjami. O ile powody naruszania podstawowych zasad prawa międzynarodowego, jakimi są: za-

sada wyrzeczenia się siły, poszanowania integralności terytorialnej państw oraz nienaruszalności granic, sformułowane w art. 2 ust. 4 Karty Narodów Zjednoczonych¹, zaliczanej do norm *ius cogens*, można rozpatrywać w kategoriach moralnych czy też w utopijnych fantazjach odbudowania Związku Radzieckiego, idei przejścia od liberalnego porządku międzynarodowego do *power politics*, to próba odpowiedzi na pytanie, czy aktualnie istnieją mechanizmy mogące zabezpieczyć przed takimi sytuacjami, lub czy możliwe jest ich utworzenie, wymaga wielopoziomowej analizy. Powierzchnowa analiza problemu prowadzi do stwierdzenia, że takie mechanizmy nie istnieją, a sformułowane powyżej stwierdzenie można w bardzo prosty sposób uzasadnić – gdyby istniały, to w ogóle nie doszłoby do napaści na suwerenne, niepodległe państwo. Nawet dokonując analizy Karty Narodów Zjednoczonych (określanej przez przedstawicieli doktryny mianem „konstytucji społeczności międzynarodowej”), należy mieć na uwadze specyfikę prawa międzynarodowego, tj. m.in. inny mechanizm egzekwowania norm prawnych czy też inny system stosowania sankcji. Czy zatem wizja świata bez konfliktów to zwyczajna utopia? Czy napaść Federacji Rosyjskiej na Ukrainę stanowi potwierdzenie nierealności grocjańskiej wizji świata?

Obecnie człowiek pojęcie wojny utożsamia ze współczesnym obrazem konfliktu zbrojnego (zniszczonymi budynkami, czołgami stojącymi na ulicach miast, ludźmi zmuszonymi do pozostawienia dorobku całego swojego życia i szukania schronienia poza granicami kraju, w którym się urodzili i wychowali). Utrata poczucia bezpieczeństwa, rozstanie z bliskimi spowodowane koniecznością przyłączenia się do działań mających na celu obronę swojej ojczyzny, konieczność opuszczenia miejsca, które zwykło się określać mianem domu, wojna i nierozdzielnie związane z nią problemy od wielu dekad stanowią istotny motyw zarówno w sztuce, jak i w literaturze. Wojna, bez wątpienia, zawsze niesie ze sobą ogrom ludzkiego nieszczęścia oraz nieopisanych, często bezimiennych tragedii, nie ulega jednak wątpliwości, iż przez wieki zmieniała swoje oblicze: od charakterystycznych dla starożytnych Rzymian czynności o zabarwieniu sakralnym poprzedzających jej rozpoczęcie, poprzez polany, na których spotykały się dwie wrogie armie konne, aż do momentu zastosowania bomby atomowej. Niewątpliwie punktem w historii, który doprowadził do ogromnych zmian w postrzeganiu wszelkich działań związanych z prowadzeniem różnego rodzaju konfliktów była tragedia II wojny światowej. Zastosowanie nowego rodzaju broni, śmierć milionów ludzi, ogromne zniszczenia, tragedia holocaustu, wszystkie te czynniki niewątpliwie wpłynęły na sposób postrzegania wojny. Wojna definitywnie przestała być instrumentem polityki narodowej. Napaść Federacji Rosyjskiej na niepodległą Ukrainę spowodowała nasilenie pytań, refleksji. Czy właściwym jest używanie określenia „kryzys prawa międzynarodowego” w sytuacji gdy jedno

¹ Karta Narodów Zjednoczonych. Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych, Dz. U. z 1947 r. Nr 23, poz. 90 z późn. zm.

z państw dokonuje napaści na inne? Czy sytuacja ta stanowi potwierdzenie zasadności teorii realizmu? W artykule podjęto próbę odpowiedzi na przedstawione powyżej pytania.

1. Pojęcie prawa międzynarodowego oraz zjawisko jego konstytucjonalizacji

Sformułowanie „kryzys prawa międzynarodowego” pojawia się w literaturze przedmiotu w rozmaitych sytuacjach kontekstowych². Mając na uwadze specyfikę prawa międzynarodowego, głównie fakt, iż sankcje nie mają charakteru automatycznego, analizując poglądy filozofów prawa, wiedząc, że istniało wiele szkół odmawiających przyznania normom międzynarodowym charakteru norm prawnych ze względu na rzekomy brak sankcji rozumianych jako przymus³, czy właściwym jest używanie sformułowania „kryzys prawa międzynarodowego” w momencie gdy jedno państwo dokonuje napaści na inne? Analiza problematyki prowadzi do wniosku, iż próby odpowiedzi na sformułowane powyżej pytanie należy podejmować po przeanalizowaniu dwóch zakresów problemowych. Najpierw należy dokonać analizy definicji prawa międzynarodowego, a następnie scharakteryzować zjawisko jego konstytucjonalizacji.

W artykule J. Zajadły zatytułowanym *Filozofia prawa międzynarodowego?* (tekst ten stał się asumptem do wielu dyskusji dotyczących szeroko rozumianych problemów, z którymi mierzą się przedstawiciele doktryny badający ten obszar) zawarte zostało niezwykle trafne sformułowanie, iż „współczesne prawo międzynarodowe znalazło się na rozdrożu – «pomiędzy kosmopolitycznym ideałem i suwerennością państwową»”⁴. W czasie, który w literaturze przedmiotu określany jest mianem okresu klasycznego prawa międzynarodowego (1648–1945)⁵, dominowała tradycyjna koncepcja suwerenności. Tragedia II wojny światowej, intensywnie rozwijający się proces integracji europejskiej, powstawanie nowych organizacji międzynarodowych, wszystkie te okoliczności niewątpliwie wpłynęły na sposób rozumienia pojęcia „suwerenność”⁶. Pomimo wielu zmian zarówno

² W literaturze przedmiotu wskazuje się m.in., iż od momentu humanitarnej interwencji w Kosowie prawo międzynarodowe weszło w fazę głębokiego kryzysu, szerzej na ten temat J. Zajadły, *Filozofia prawa międzynarodowego?*, „Państwo i Prawo” 2007, nr 2, s. 16–29.

³ Szerzej na ten temat: M. Stępień, *Pozytywny niepozytywizm prawa międzynarodowego publicznego*, [w:] Ł. Machaj, P. Kaczmarek (red.), *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury – tradycje sporu i jego współczesne implikacje*, Wrocław 2010, s. 139 i nn.; J. Menkes, M. Menkes, *Sankcje w prawie międzynarodowym – wybrane zagadnienia prawa i doktryny*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2017, nr 1, s. 37–77.

⁴ J. Zajadły, *Filozofia prawa...*, s. 16–29.

⁵ J. Barcik, T. Srogosz, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2019, s. 18.

⁶ Szerzej na ten temat J. Kranz, *Pojęcie suwerenności we współczesnym prawie międzynarodowym*, Warszawa 2015.

w postrzeganiu samej suwerenności, jak i funkcji państwa, pomimo intensyfikacji procesów globalizacji, istnienia zjawisk multicentryczności systemu prawa i multikonstytucjonalizmu, ciągłego ewoluowania praw człowieka, dysput na temat podmiotowości prawnomiędzynarodowej jednostki, wytworzenie się *stricte* społeczności światowej wyznającej wspólne wartości wydaje się być wizją utopijną. Współczesne prawo międzynarodowe niewątpliwie znajduje się na rozdrożu, bezdyskusyjnie dość daleko od hobbesowskiego stanu całkowitej anarchii (choć jej oddech niewątpliwie jest odczuwalny w momencie gdy jedno państwo dokonuje niczym nieuzasadnionej napaści na inne), pomiędzy momentem grocjańskim (którego podstawę funkcjonowania stanowi prawo międzynarodowe oparte na zasadzie *pacta sunt servanda*, której zadaniem jest zapewnić równowagę oraz koordynować współdziałanie równorzędnych podmiotów) a kantowską wizją kosmopolitycznego świata, wypełnionego powszechnym pokojem i poszanowaniem wspólnie uznawanych wartości. Przebywanie na tym rozdrożu jest niezwykle problematyczne i generuje szereg pytań o dalszy rozwój prawa międzynarodowego, powrót do czasów przedgrocjańskich jest bowiem niewątpliwie niemożliwy, wręcz niepożądany i niebezpieczny, aktualny stan często nie spełnia oczekiwań zmieniającej się rzeczywistości, pogłębiających się procesów globalizacji i ujednolicania standardów, a wytworzenie społeczności światowej, funkcjonującej na fundamentach wspólnych wartości, aktualnie jest wizją utopijną. *Quo vadis* współczesna społeczność międzynarodowa? Dalsze rozważania dotyczące kierunków rozwoju prawa międzynarodowego należy rozpocząć próbą zdefiniowania prawa międzynarodowego.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż pomimo tego, że każdy podręcznik czy system prawa międzynarodowego daje jego określenie, spory wokół definicji dalekie są od zakończenia⁷. Ten stan rzeczy bez wątplenia spowodowany jest zarówno specyfiką prawa międzynarodowego, jak i trudnościami z ustaleniem kręgu podmiotów tego prawa⁸. W podręcznikach prawo międzynarodowe określa się jako zespół norm regulujących stosunki wzajemne między państwami oraz organizacjami międzynarodowymi i innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych mającymi zdolność do działania w stosunkach międzynarodowych⁹, lub zespół norm regulujących stosunki wzajemne pomiędzy podmiotami tego systemu prawa¹⁰. Przedstawione definicje nieuchronnie prowokują formułowanie kolejnych pytań, mianowicie o zakres przedmiotowy zawierający się w pojęciu „zespół norm” oraz o podmioty prawa międzynarodowego.

Prezentacja katalogu źródeł formalnych prawa międzynarodowego przedstawianych w literaturze przedmiotu powinna być poprzedzona kilkoma uwagami nawiązującymi do specyfiki prawa międzynarodowego. Po pierwsze, przy-

⁷ R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2002, s. 17.

⁸ Szerzej na ten temat J. Barcik, T. Srogosz, op. cit., s. 1 i nn.

⁹ R. Bierzanek, J. Symonides, op. cit., s. 18.

¹⁰ J. Barcik, T. Srogosz, op. cit., s. 1.

mując za zasadne twierdzenie, iż do katalogu źródeł formalnych należy zaliczyć: umowy międzynarodowe, zwyczaj międzynarodowy, wiążące i prawotwórcze uchwały organów organizacji międzynarodowych, akty jednostronne państw, należy zaznaczyć, że umowy międzynarodowe i zwyczaj międzynarodowy to dwa źródła uznawane przez przedstawicieli doktryny za niekwestionowane. Po drugie należy zaznaczyć, iż w prawie międzynarodowym umowa jest źródłem samodzielnym, z kolei zwyczaj to źródło charakterystyczne tylko dla tego systemu¹¹.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż podejście do istoty prawa międzynarodowego zależy w dużej mierze od założonej koncepcji społeczności międzynarodowej¹². Przedstawionemu stwierdzeniu nie sposób odmówić słuszności. Teorie realistyczne utrzymują, że państwo jest jedynym podmiotem stosunków międzynarodowych, liberalne natomiast przyjmują istnienie innych ich uczestników, wskazując np. organizacje międzynarodowe¹³ – należy podkreślić, iż podmiotowość prawnomiędzynarodowa przysługuje międzynarodowym organizacjom rządowym. Mając na uwadze rolę, jaką we współczesnych stosunkach międzynarodowych odgrywają organizacje międzynarodowe, stwierdzenie, iż państwo jest jedynym podmiotem stosunków międzynarodowych wydaje się nie do obronienia. Państwo to suwerenny, pierwotny i pełny podmiot prawa międzynarodowego. Międzynarodowa organizacja rządowa to podmiot niesuwerenny, pochodny, niepełny, w tym przypadku podmiotowość została nadana przez państwa w drodze umowy międzynarodowej¹⁴. Dalsza analiza problematyki prowadzi jednak nieuchronnie do nieco odmiennych wniosków, gdyż, mając na uwadze to, że podmiotowość prawnomiędzynarodowa przysługuje międzynarodowym organizacjom rządowym, czyli tym, których członkami są państwa, a statut jest umową międzynarodową, nie sposób nie sformułować stwierdzenia, iż proces kształtowania się współczesnych stosunków międzynarodowych to w dużej mierze wynik działań podejmowanych przez państwa suwerenne¹⁵.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż katalog podmiotów prawa międzynarodowego ma postać otwartą i wykazuje tendencję do ciągłego powiększania się¹⁶. Aktualnie wskazuje się, że podmiotami prawa międzynarodowego są: pań-

¹¹ Szerzej na ten temat: J. Barcik, T. Srogosz, op. cit., s. 110 i nn.; A. Łazowski, A. Zawidzka, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2001, s. 5 i nn.

¹² Szerzej na ten temat J. Zajadło, *Filozofia...*, s. 16–29.

¹³ J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 29.

¹⁴ Szerzej na ten temat: J. Barcik, T. Srogosz, op. cit., s. 188; A. Łazowski, A. Zawidzka, op. cit., s. 65, Ł. Augustyniak, *Podmiotowość organizacji międzynarodowych jako przesłanka przypisania im odpowiedzialności*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 4, s. 95.

¹⁵ Rozważania Autorki dotyczące tej problematyki zawarte zostały w artykule *Wybrane problemy współczesnego prawa międzynarodowego*, [w:] B. Przywora, A. Rogacka-Łukasik, K. Skotnicki (red.), *Z prawem ustrojowym porównawczym przez ponad półwiecze. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Marianowi Grzybowskiemu z okazji 55-lecia pracy naukowej*, Częstochowa 2022, s. 1085–1100.

¹⁶ J. Barcik, T. Srogosz, op. cit., s. 1; L. Antonowicz, *Zagadnienie podmiotowości prawa międzynarodowego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius” 1998, t. 45, s. 7–29.

stwa, międzynarodowe organizacje rządowe, Stolica Apostolska, Suwerenny Zakon Kawalerów Maltańskich, naród walczący o niepodległość¹⁷. Ponadto w doktrynie prawa międzynarodowego wskazuje się, iż ograniczoną podmiotowość prawnomiędzynarodową mogą uzyskać strona wojująca lub powstańcy¹⁸, kontrowersyjnym zagadnieniem jest także podmiotowość prawnomiędzynarodowa jednostki¹⁹.

Dokonana powyżej analiza pierwszego zakresu problemowego – definicji prawa międzynarodowego – nieuchronnie prowadzi do następujących wniosków. Po pierwsze, współczesne ujęcie terminu „prawo międzynarodowe” prowokuje do podejmowania rozważań dotyczących zarówno jego źródeł, jak i podmiotów. W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż do niekwestionowanych źródeł prawa międzynarodowego należy zaliczyć umowy międzynarodowe i zwyczaj międzynarodowy²⁰. Po drugie, pomimo iż obecnie katalog podmiotów prawa międzynarodowego liczy sobie kilka pozycji i wykazuje tendencje do powiększania się, niewątpliwie pierwszoplanowymi aktorami stosunków międzynarodowych nadal są, i w najbliższej przyszłości zapewne pozostaną, państwa. Jak już zostało wskazane we wcześniejszej części artykułu zarówno analiza katalogu podmiotów prawa międzynarodowego, jak i ukształtowanie międzynarodowych organizacji rządowych prowadzi do wniosku, że proces kształtowania się współczesnych stosunków międzynarodowych to w dużej mierze wynik działań podejmowanych przez państwa suwerenne.

W pierwszej części podjętych w tej części artykułu rozważań dokonano analizy definicji prawa międzynarodowego oraz podjęto próbę odpowiedzi na pytania, które nieuchronnie pojawiają się podczas jej dokonywania. Zarówno zakres analizowanej w artykule problematyki, jak i użyte powyżej sformułowanie „konstytucji społeczności międzynarodowej”, prowokują do odniesienia się do pojawiającego się w literaturze przedmiotu zjawiska „konstytucjonalizacji prawa międzynarodowego”. Co należy utożsamiać z tym zjawiskiem? Czy można dokonywać „przenoszenia” terminologii z gruntu prawa konstytucyjnego na grunt prawa międzynarodowego?

W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż w filozofii polityki i teorii stosunków międzynarodowych zasada suwerenności była uznawana za „konstytucję społeczności międzynarodowej”²¹. Nie ulega wątpliwości, iż aktualnie pojęcie suwerenności uległo znacznym przeobrażeniom. Bezdyskusyjnie suwerenność aktualnie pojmowana jest inaczej niż w okresie klasycznego prawa międzynaro-

¹⁷ J. Barcik, T. Srogosz, op. cit., s. 162 i nn.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Szerzej na ten temat R. Gębski, *Podmiotowość osoby fizycznej w prawie międzynarodowym*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2005, t. 13, s. 21–35.

²⁰ J. Barcik, T. Srogosz, op. cit., s. 110 i nn.

²¹ J. Zajadło, *Konstytucjonalizacja prawa międzynarodowego*, „Państwo i Prawo” 2011, nr 3, s. 6–18.

dowego. Czy można jednak stwierdzić, iż nastąpiła już radykalna zmiana tego paradygmatu? Niezwykle trafnie proces ten opisuje J. Zajadło poprzez parafrazowanie znanego powiedzenia Cyserona

jeśli społeczność międzynarodowa nie jest już tylko mechanicznym zbiorem suwerennych podmiotów, lecz przekształciła się w strukturalnie złożoną wspólnotę opartą na powszechnie akceptowanej aksjologii, to prędzej czy później będzie musiała zbudować konstytucyjne podstawy swojego istnienia i funkcjonowania²².

We wcześniejszej części artykułu zostało podkreślone, iż powstanie wielkiej, światowej wspólnoty, której wszyscy członkowie *stricte* uznawaliby istnienie identycznych wartości i postępowali zgodnie z nimi, wydaje się być wręcz wizją utopijną, aktualnie coraz bardziej odległą. Jednak, jak już zostało zauważone, aktualnie prawo międzynarodowe znajduje się na rozdrożu. Czy w związku z tym można czynić odwołania do istnienia zjawiska konstytucjonalizacji prawa międzynarodowego? Próbę odpowiedzi na zadane powyżej pytanie należy podejmować po uprzednim sprecyzowaniu materii, którą należy utożsamiać z pojęciem konstytucjonalizacji prawa międzynarodowego. Jak wskazuje J. Zajadło problem konstytucjonalizacji prawa międzynarodowego można omawiać w ramach różnych stanowisk, spośród których należy wskazać jedno, pojawiające się najczęściej, a jego zwolennicy wskazują, iż

chodzi tu o specyficzny proces, którego nie można oceniać przez pryzmat prostego zapożyczenia terminologicznego z dogmatyki prawa konstytucyjnego, w rezultacie takie pojęcia jak „konstytucja” i „konstytucjonalizm” nabierają tu nieco innego lub zgoła odmiennego znaczenia²³.

Należy dostrzec różnicę pomiędzy określaniem mianem konstytucji umów międzynarodowych a faktycznym pojawianiem się w statutach organizacji międzynarodowych elementów ewidentnie konstytucyjnych. Podejmując próbę analizy konstytucjonalizacji prawa międzynarodowego, należy odnieść się do występującego w literaturze przedmiotu określenia mianem „konstytucji społeczności międzynarodowej” Karty Narodów Zjednoczonych. Mając na uwadze przytoczone wcześniej poglądy oraz dokonane rozważania, najbardziej trafnym wydaje się być następujące stwierdzenie, iż można wprawdzie uznać Kartę Narodów Zjednoczonych za rodzaj „konstytucji wspólnoty międzynarodowej”, ale należy określić to mianem fenomenu autonomicznego, raczej nie należy poszukiwać analogii z konstytucją w rozumieniu prawa krajowego, gdyż chodzi bowiem nie tyle o „konstytucję w znaczeniu formalnym”, a raczej o kompleks zjawisk będących świadectwem pewnych procesów konstytucyjnych w społeczności międzynarodowej²⁴. Podsumowując, jednoznaczne zdefiniowanie zjawiska konstytucjonalizacji prawa międzynarodowego jest zadaniem wręcz niemożliwym. Ma-

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

jąc na uwadze dokonywane w ramach artykułu rozważania, należałoby przyjąć, iż konstytucjonalizację prawa międzynarodowego można utożsamiać z „procesem realizacji pewnej normatywnej teorii politycznej (konstytucjonalizm), który być może doprowadzi do stworzenia pewnej struktury normatywnej (konstytucja)”²⁵. Przyjmując teorię autonomii²⁶, w konsekwencji mając na uwadze, iż nie należy dokonywać analizy konstytucjonalizacji prawa międzynarodowego przez pryzmat technicznego przeniesienia pojęć z dogmatyki prawa konstytucyjnego na grunt prawa międzynarodowego, uznając, iż podejście do istoty prawa międzynarodowego zależy w dużej mierze od przyjętej koncepcji społeczności międzynarodowej, oraz że Karta Narodów Zjednoczonych – współczesna „konstytucja społeczności międzynarodowej” – stanowi fenomen autonomiczny, należy stwierdzić, że współcześnie bezdyskusyjnie można zauważyć na gruncie prawa międzynarodowego zręby zdefiniowanego powyżej procesu konstytucjonalizacji, jednak nie sposób określić, jakie będą jego dalsze losy, gdyż aktualnie niemożliwym jest jednoznaczne wskazanie dalszego kierunku rozwoju społeczności międzynarodowej.

2. Sowa Minerwy wylatuje o zmierzchu – filozofia wojny

Hegel sformułował stwierdzenie, iż sowa Minerwy wylatuje o zmierzchu, a wtedy filozofia maluje w sposób jasny sens minionych zdarzeń, mądrość przychodzi na końcu dnia²⁷. Niewątpliwie bardzo często mądrość przychodzi wraz ze zmierzchem, kiedy chwila wytchnienia, moment zachodu słońca, czas, gdy świat pogrąża się w różnorodnych odcieniach szarości, nastroja do refleksji o wydarzeniach dokonanych w chylącym się ku końcowi dniu. Jak wskazuje H. Buczyńska-Garewicz „taką mądrością zmierzchu jest filozofia, czyli jedyna wiedza, która maluje szaro na szarym”²⁸. Szczyt popularności techniki malowania „szaro na szarym”, określanej także *grisaille* datowany jest na XVII i XVIII w. Ta monochromatyczna technika używana była do kunsztownego naśladowania kamiennych rzeźb, reliefów lub sztukaterii, polegała na malowaniu różnymi odcieniami szarości, dzięki czemu uzyskiwano wrażenie trójwymiarowości²⁹. Sporządzony w ten

²⁵ Ibidem.

²⁶ Autorka podkreśla odrębność prawa Unii Europejskiej od klasycznego prawa międzynarodowego, szerzej na ten temat: T. Wasilewski, *Stosunek wzajemny. Porządek międzynarodowy. Prawo międzynarodowe. Europejskie Prawo Wspólnotowe. Prawo krajowe*, Toruń 2004, s. 218 i nn.; T. Jaroszyński, *Rozporządzenie Unii Europejskiej jako składnik systemu prawa obowiązującego w Polsce*, Warszawa 2011, s. 49.

²⁷ Cyt. za H. Buczyńska-Garewicz, *Czy o zmierzchu wylatuje sowa Minerwy? Rozważania z fenomenologii świadomości. Studium dwóch wizji: Gombrowicz i Nietzsche*, „Teksty Drugie” 2015, nr 4, s. 293.

²⁸ Ibidem.

²⁹ *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/grisaille%20.html> [dostęp: 12.05.2022].

sposób obraz przypominał płaskorzeźbę. Jak zauważa H. Buczyńska-Garewicz „filozofia jest wprawdzie pozbawiona zieloności życia, potrafi jednak, dzięki swemu spóźnieniu wobec zdarzeń, malować je szaro na szarym, czyli w sposób doskonalszy niż doraźny ogląd faktów”³⁰. Po dokonaniu przedstawienia definicji prawa międzynarodowego oraz prezentacji katalogu źródeł formalnych, przy jednoczesnym podkreśleniu jego specyfiki oraz krótkich rozmyślań dotyczących pojęcia społeczności międzynarodowej, należy podjąć próbę odpowiedzi na sformułowane we wstępie artykułu pytanie, a mianowicie: czy właściwym jest używanie sformułowania „kryzys prawa międzynarodowego” w momencie gdy jedno państwo dokonuje napaści na drugie? Czy mając na uwadze charakter norm prawa międzynarodowego, można uznać, iż istnieją mechanizmy pozwalające na skuteczne przeciwdziałanie tego typu sytuacjom? Czy prawo międzynarodowe to prawo niedoskonałe *lex imperfecta*? Czy podejmując próbę odpowiedzi na postawione uprzednio pytania, nie wydaje się właściwym nawiązanie do poglądów osób, które opanowały do perfekcji technikę malowania szaro na szarym, widziały poszczególne wydarzenia w sposób doskonalszy niż dokonywany doraźnie ogląd faktów?

Nawet powierzchowna analiza podręczników do nauki prawa międzynarodowego publicznego nieuchronnie prowadzi do wniosku, iż proces egzekwowania zobowiązań podejmowanych przez podmioty prawa międzynarodowego nie jest łatwym zadaniem³¹. Brak władzy stojącej ponad podmiotami władzy czy nieistnienie obowiązkowego sądownictwa czynią te procesy złożonymi i czasochłonnymi. W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż współcześnie negacja prawa międzynarodowego jest co najmniej niepopularna, jednak spór dotyczący negacji prawa międzynarodowego, dziś może częściowo niepamiętany, nadal wydaje się być interesujący i nie do końca zapomniany³². Mając na uwadze charakter analizowanej problematyki oraz dokonane dotychczas rozważania, a także typowo moralny wymiar analiz podejmowanych w niniejszym artykule oraz nierozwalnie związane z nim charakterystyczne dla przeciętnego człowieka, kierującego się w codziennym egzystowaniu stosowaniem ogólnie przyjętych zasad uznawanych za uniwersalne przez większość systemów wartości, poczucie niezrozumienia dla dokonywania aktów niczym nieuzasadnionej agresji, warto przedstawić poglądy filozofów prawa, określanych w podręcznikach do nauki prawa międzynarodowego publicznego mianem „negatorów prawa międzynarodowego”³³. Ze względu na zakres problematyki analizowanej w artykule analizie poddane zostaną stwierdzenia J. Austina, G.W.F. Hegla oraz H. Kelsena, a dokonanie tego wyboru uzasadniają odpowiednie argumenty. J. Austin

³⁰ H. Buczyńska-Garewicz, op. cit., s. 294.

³¹ Szerzej na temat problematyki sankcji w prawie międzynarodowym J. Menkes, M. Menkes, op. cit., s. 37–77.

³² Szerzej na ten temat M. Stępień, op. cit., s. 141 i nn.

³³ Szerzej na ten temat J. Barcik, T. Srogosz, op. cit., s. 5 i nn.

w literaturze przedmiotu określany jest mianem „negatora prawa międzynarodowego”, twierdził iż prawo międzynarodowe to nie prawo w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale co najwyżej tzw. pozytywna moralność. Mając na uwadze, iż w współczesne prawo międzynarodowe jednoznacznie zakazuje dokonywania podboju, a zasada wyrzeczenia się siły, poszanowania integralności terytorialnej państw oraz nienaruszalności granic, uznana została za jedną z podstawowych zasad prawa międzynarodowego, a zarazem zarówno obecnie, jak i w niedalekiej przeszłości można wskazać przykłady naruszania granic suwerennych państw czy wręcz prób dokonywania nielegalnych aneksji terytorium, warto ponownie przeanalizować twierdzenia przedstawiane w sporze dotyczącym negacji prawa międzynarodowego. Hegel z kolei w literaturze przedmiotu także wymieniany jest wśród negatorów prawa międzynarodowego, jednak bliższa analiza sformułowanych przez niego twierdzeń prowadzi do nieco innych wniosków. Stawiane przez Hegla pytania o istotę państwa i jego rolę w stosunkach międzynarodowych oraz sformułowana w toku prac pierwsza pełna i konsekwentna woluntarystyczna teoria prawa międzynarodowego oraz argumenty uzasadniające prowadzenie wojen, wszystkie te wymienione powyżej czynniki powodują, iż sformułowane na przełomie XVIII i XIX w. poglądy warte są dalszej analizy. Kelsen uznawany jest za twórcę „czystej teorii prawa”, analizowana w artykule problematyka, pytania o rolę państwa w stosunkach międzynarodowych, skłaniają do przywołania tezy o jedności państwa i prawa. Analizę twierdzeń Kelsena uzasadniają także prezentowane przez J. Austina argumenty uzasadniające to, jaką materię można określać mianem prawa – problematyka przymusowości prawa międzynarodowego. Ponadto Kelsen w sposób niezwykle interesujący przedstawiał wojnę, umieszczając ją w kategorii sankcji.

Jak już zostało zaznaczone we wcześniejszych częściach artykułu J. Austin w literaturze przedmiotu często wymieniany jest wśród negatorów prawa międzynarodowego, jednocześnie jest jednym z najbardziej znanych przedstawicieli pozytywizmu prawniczego. Zakres problematyki analizowanej w tej części artykułu wymaga nawiązania do założeń pozytywizmu prawniczego, od razu zaznaczając, iż pozytywizm prawniczy nie jest koncepcją jednolitą. W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż jego założeniem jest możliwość precyzyjnego określenia, czy prawo obowiązuje³⁴. Mając na uwadze czysto praktyczne aspekty związane ze stosowaniem i obowiązywaniem prawa, tekstocentryczność pozytywizmu prawniczego wydaje się koncepcją dość atrakcyjną. Uznanie, iż obowiązującym prawem jest akt normatywny stanowiący przez suwerena, a jego stosowanie ma charakter typowo automatyczny, wydaje się stanowić doskonały fundament budowy systemu prawa. Jak wskazuje A. Sylwestrzak, Austin ujmuje prawo w czterech kategoriach: a) prawo boskie, b) prawo pozytywne, c) pozy-

³⁴ Szerzej na ten temat H. Dębska, *Pozytywistyczna teoria prawa: utopia założeń a konieczność „pozytywizacji wartości”*, [w:] P. Jabłoński (red.), *Czy koniec teorii prawa?*, Wrocław 2011, s. 108 i nn.

tywna moralność, d) prawo w znaczeniu „figuracywnym”, np. prawa fizyki³⁵. W konsekwencji „nie jest natomiast prawem, w pełnym tego słowa znaczeniu, prawo międzynarodowe, które może formułować zalecenia jakiegoś zachowania się, lecz nie może narzucić suwerenowi konieczności określonego postępowania”³⁶. W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż J. Austin za prawo uważał akty woli suwerena, ponadto dany akt woli suwerena, by być uznanym za prawo, po party musi być sankcją – przymusem – względem jego podmiotów. W konsekwencji, według Austina, prawo międzynarodowe to nie prawo w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale co najwyżej tzw. pozytywna moralność³⁷. Jak konkluduje M. Stępień

prawo międzynarodowe nie może być uznane w tym ujęciu za prawo pozytywne, nie jest stanowione przez suwerena wobec jednostek, natomiast akty stanowione przez jednego suwerena nie mogą być jakkolwiek wiążące dla innego, czego wyrazem jest po dziś powoływana w prawie międzynarodowym zasada *par in parem non habet imperium*³⁸.

Jak kontynuuje M. Stępień, to stanowisko nie jest akceptowalne przez naukę prawa międzynarodowego,

sporo wysiłku włożono w to, by wykazać, że prawo międzynarodowe jest prawem w ścisłym tego słowa znaczeniu, jeśli przyjąć terminologię J. Austina, można w tym zakresie wyróżnić zasadniczo dwie metody, pierwsza polega na stwierdzeniu, iż prawo międzynarodowe to prawo „szczególnego” rodzaju, druga metoda polega na stwierdzeniu, iż wystarczy odpowiednio nazwać określone właściwości prawa międzynarodowego, by wykazać, iż spełnia ono wymogi stawiane prawu we właściwym tego słowa znaczeniu³⁹.

Z kolei analiza twierdzeń formułowanych przez Hegla może prowadzić do konkluzji, iż na wspomniane wyżej miano „negatora prawa międzynarodowego” Hegel zapracował gloryfikowaniem suwerenności państwowej i konsekwencjami wynikającymi z podkreślania istotności woli państwa. Należy jednak zaznaczyć, iż – jak wskazuje R. Kwiecień – u Hegla znajdujemy pierwszą pełną i konsekwentną, woluntarystyczną teorię prawa międzynarodowego⁴⁰.

Z uwagi na zakres problematyki analizowanej w artykule rozważaniom podane zostaną wybrane twierdzenia formułowane przez Hegla. Dokonując analizy problematyki z zakresu prawa międzynarodowego, rozważając zarówno pojęcie „prawo międzynarodowe”, jak i podejmując próbę przedstawienia katalogu jego podmiotów, nieuchronnie pojawia się pojęcie państwa. Należy zaznaczyć, iż, jak podkreśla się w literaturze przedmiotu, Hegel jako pierwszy postawił filozoficzne

³⁵ A. Sylwestrzak, *Herbert L.A. Hart – pozytywizm umiarkowany*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2016, t. 15, z. 2, s. 145.

³⁶ Ibidem.

³⁷ M. Stępień, op. cit., s. 140 i nn.

³⁸ Ibidem, s. 141.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ R. Kwiecień, *Państwo i prawo międzynarodowe w filozofii Hegla*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska. Sectio G. Ius” 2000, vol. 47, s. 135 i nn.

pytanie o istotę państwa i jego rolę w stosunkach międzynarodowych⁴¹. Scharakteryzowanie istoty państwa oraz przedstawienie jego roli w stosunkach międzynarodowych jest bardzo istotnym zabiegiem. W związku z powyższym analizie poddane zostanie heglowskie ujęcie państwa oraz stanowiąca w dużej mierze jego następstwo woluntarystyczna teoria prawa międzynarodowego. Dokonując analizy wskazanej problematyki, należy mieć na uwadze, iż Hegel, jak sam wskazywał, był „dzieckiem swojej epoki” i nie może wykroczyć poza nią, a poznanie rzeczywistości jest możliwe tylko wtedy, gdy zakończyła ona proces kształtowania się⁴².

Wiek XX określany jest w literaturze mianem „wieku organizacji międzynarodowych”⁴³. Nie ulega jednak wątpliwości, iż pomimo znaczącego wpływu działalności organizacji na ukształtowanie współczesnych stosunków międzynarodowych głównym ich aktorem wciąż pozostają państwa. To przyjęte rozumienie pojęcia państwa determinuje podejście do prawa międzynarodowego oraz kształtuje postrzeganie stosunków międzynarodowych. Wystarczającym uzasadnieniem sformułowanego stwierdzenia wydaje się być chociażby fakt, iż podmiotowość prawnomiędzynarodowa przysługuje międzynarodowym organizacjom rządowym, czyli tym tworzoną przez państwa, których statutem jest umowa międzynarodowa. We współczesnej literaturze przedmiotu przyjmuje się, że państwo to suwerenny, pierwotny i pełny podmiot prawa międzynarodowego, obejmujący określone terytorium zamieszkałe przez ludność podlegająca władzy⁴⁴. Czy przytoczona definicja państwa wydaje się być wystarczająca podczas procesu legitymizacji prawa międzynarodowego? Jak należy nie tyle definiować, co rozumieć, pojęcie państwa, by uzasadnić obowiązywanie prawa stojącego ponad suwerennym podmiotem? Hegel dokonał na tym polu niezwykle wartościowego dokonania. Jak wskazuje R. Kwiecień, niemiecki filozof odszedł od wartościowania i ujęcia problemu państwa w perspektywie rozumu teoretycznego, gdyż „nauka o państwie, jak wskazuje Hegel, nie może zmierzać ku temu, by pouczać państwo, jakim być powinno, lecz raczej ku temu, by pokazać, w jaki sposób państwo ma być poznane”⁴⁵. Proponowany przez myśliciela sposób pojmowania państwa jako przeznaczenia i spełnienia człowieka „można rozumieć w ten sposób, że tylko interes ogółu, który poszczególni ludzie mocą racjonalnej decyzji uznali za wspólny, tworzy podstawę realizacji interesów partykularnych”⁴⁶. W świetle rozważań Hegla prawo międzynarodowe w swej naturze nie jest jednorodne⁴⁷. Składają się na nie z jednej strony oparte na zwyczajach „prawo narodów”, z drugiej zaś zawierane przez państwa umowy międzynaro-

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, s. 148.

⁴³ Szerzej na ten temat, J. Barcik, T. Srogosz, op. cit., s. 21 i nn.

⁴⁴ Ibidem, s. 162 i nn.

⁴⁵ R. Kwiecień, op. cit., s. 136 i nn.

⁴⁶ Ibidem, s. 141 i nn.

⁴⁷ Ibidem.

dowe⁴⁸. Zasadą pierwszego jest oparcie stosunków międzypaństwowych na wzajemnym uznaniu, w konsekwencji charakter stosunków międzypaństwowych, znajdujący formalny wyraz w umowach, jest nietrwały, ponieważ zależy od arbitralnej woli stron⁴⁹. Niezwykle interesujące jest dokonane przez Hegla rozróżnienie stosunków międzypersonalnych od stosunków pomiędzy państwami, mianowicie „jak jednostce znamię osobowości nadają kontakty z innymi ludźmi, tak zorganizowana wspólnota państwem nie jest, o ile nie utrzymuje stosunków z innymi państwami”⁵⁰. Kontynuując, jak poszczególne jednostki są od siebie zależne, tak państwo „jest samowystarczalną całością, której zasadą działania nie jest jakieś „dobro wspólne”, lecz tylko jej konkretna egzystencja i interes, ów interes nie znajduje zakorzenienia w interesie wspólnym, często natomiast pozostaje w sprzeczności z interesem innych państw”⁵¹. W konsekwencji spór między suwerennymi państwami w skrajnej formie przybiera postać stanu wojny. Hegel traktuje wojnę jako nieunikniony środek rozwiązywania sporów międzypaństwowych.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż

na teorię prawa międzynarodowego Kelsena składają się trzy podstawowe tezy, które warunkowane są przez metodologiczno-epistemologiczne założenia normatywizmu, są to: teza o jedności, składająca się z założenia tożsamości państwa i prawa oraz tezy monistycznej, czyli twierdzenia o jedności porządków prawa państwowego i międzynarodowego; teza o wspólnym pochodzeniu, która dotyczy problemu normy podstawowej i jej stosunku do prawa międzynarodowego; teza o przymusowym charakterze prawa międzynarodowego⁵².

Po dokonaniu prezentacji najważniejszych, z punktu widzenia problematyki analizowanej w niniejszym artykule, poglądów G.W.F. Hegla i H. Kelsena, należy dokonać zestawienia rozważań tych dwóch myślicieli dotyczących prowadzenia wojen. Podejmując analizę tych rozważań, należy mieć na uwadze, iż czas, w którym przejawiali oni największą aktywność naukową, wydaje się nieco odległy. Hegel – jak już zostało wcześniej zaznaczone – określał siebie „dzieckiem swojej epoki”, jednak, jak stwierdził, sowa Minierwy wylatuje o zmierzchu. Nie ulega jednak wątpliwości, że zaproponowanego przez Hegla sposobu postrzegania państwa jako samowystarczalnej całości, której zasadą działania nie jest jakieś „dobro wspólne”, lecz tylko jej konkretna egzystencja i interes, który to nie znajduje zakorzenienia w interesie wspólnym, a nawet często natomiast pozostaje w sprzeczności z interesem innych państw⁵³, nie można uznać za nieprzystają-

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem, s. 143.

⁵¹ Ibidem, s. 145.

⁵² T. Widłak, *Nauka prawa międzynarodowego Hansa Kelsena*, „Państwo i Prawo” 2020, nr 3, s. 29–46.

⁵³ R. Kwiecień, op. cit., s. 145.

cego do aktualnej rzeczywistości. Niewątpliwie współcześnie wart jest on przywoływania oraz dalszych analiz. Podobnie jest z heglowskim ujmowaniem zasady suwerenności, w świetle której państwa nie podlegają jakiejś nadrzędnej nad nimi woli ogólnej, ich stosunek wzajemny przedstawia się jako związek niezależnych podmiotów pozostających ze sobą raczej w stanie natury niż prawa⁵⁴, w konsekwencji to suwerenność państwa kreuje dlań prawa, gdyż brakuje nadrzędnej nad państwem władzy decydującej, co w relacjach międzypaństwowych jest prawem bezwzględnie wiążącym⁵⁵. Niemożliwym jest jednak nie sformułować stwierdzenia, że sposób postrzegania wojny przez Hegla jest wręcz pierwotny, Hegel traktował wojnę jako nieunikniony środek rozwiązywania sporów międzynarodowych, której bezpośrednim skutkiem jest uchylanie ustaleń zawartych w umowach międzynarodowych⁵⁶. Ujmowanie wojny przez Hegla stanowi konsekwencję założeń woluntarystycznej teorii prawa międzynarodowego, absolutyzowania woli państwa i gloryfikowania suwerenności. Jak wskazuje R. Kwiecień, Hegel doceniał znaczenie traktatów pokoju, jednak nie absolutyzował ich wagi, ponieważ „żaden z traktatów pokoju nie wprowadza pokoju bezwarunkowego między stronami, lecz zawiera domniemane zastrzeżenie wynikające z natury rzeczy: pokój trwa dopóty, dopóki jedna ze stron nie zaatakuje lub wrogo nie potraktuje drugiej”⁵⁷. W filozofii polityki i teorii stosunków międzynarodowych suwerenność uważana była za konstytucję społeczności międzynarodowej⁵⁸, jak już zostało zaznaczone we wcześniejszej części artykułu, aktualnie możemy zauważyć zmianę tego paradygmatu. Przyjmując, iż podejście do prawa międzynarodowego zależy w dużej mierze od przyjętej koncepcji społeczności międzynarodowej, mając na uwadze sformułowane we wcześniejszej części artykułu wnioski, iż współczesne prawo międzynarodowe znajduje się na rozdrożu i trudno określić, jakie będą jego dalsze losy, gdyż wizja kantowskiego kosmopolityzmu wydaje się być wręcz utopijna, a pozostawanie w momencie grocjańskim może okazywać się niewystarczające, by sprostać pojawiającym się wyzwaniom, wskazując iż „powiew hobbesowskiej anarchii” wciąż niewątpliwie obecny jest we współczesnych stosunkach międzynarodowych, mając na uwadze te wszystkie argumenty, nie sposób nie sformułować pytania, czy heglowska wizja wojny jest nam aż tak bardzo odległa? Niewątpliwie wizja pokoju bezwzględnego jawi się – zwłaszcza obecnie – jako idea miła większości ludzkości, lecz w praktyce raczej niemożliwa do realizacji. Nie ulega wątpliwości, iż poszczególne państwa w swoich działaniach kierują się nie tyle dobrem całej społeczności międzynarodowej, co realizacją własnych interesów. Państwa przyjmują zobowiązania z własnej woli i nierzadko zdarza się, iż w momencie gdy posiadane

⁵⁴ Ibidem, s. 145 i nn.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem, s. 146.

⁵⁸ J. Zajadło, *Konstytucjonalizacja prawa...*, s. 6–18.

zobowiązania zaczynają kolidować z realizacją własnych interesów, dokonują ich zerwania, nie zważając na konsekwencje, które ze względu na ukształtowanie systemu prawa międzynarodowego nie zawsze są możliwe do faktycznego wyegzekwowania.

Kelsen natomiast opisywał wojnę jako jedną z dwóch sankcji (obok represaliów), którą dysponuje prawo międzynarodowe, sankcją polegającą na przymusowej ingerencji w chronioną sferę interesów podmiotu odpowiedzialnego za popełnienie deliktu⁵⁹. Represalia opisywał jako polegające „na ograniczonej, choć w ostateczności siłowej interwencji w interesy obwinionego państwa i właśnie ta możliwość fizycznego przełamania oporu poddanego im podmiotu różni je od środków takich jak retorsje i reparacje”⁶⁰. Kontynuując: „dopuszczalność użycia siły nie różni z kolei represaliów w niczym, poza stopniem i skalą, od innego, nieograniczonego aktu przemocy w stosunkach międzynarodowych, jakim jest wojna”⁶¹. Zgodnie z twierdzeniami austriackiego prawnika „status wojny w świetle prawa międzynarodowego może być określony alternatywnie: albo jako dopuszczalne niezabronione działanie państwa, albo też, zgodnie ze stanowiskiem legalistycznym, jako środka stosowanego wyłącznie pod postacią sankcji”⁶². Jak podkreśla T. Widłak pierwszą z tych interpretacji filozof odrzucił już w latach 30., argumentując, iż jest nieaktualna w świetle obowiązującego prawa międzynarodowego⁶³. Na uwagę niewątpliwie zasługuje występujące u Kelsena pojęcie „wojny sprawiedliwej”, przy czym należy zaznaczyć, iż on sam w swoich pracach wskazywał, że chodzi tu bardziej o pojmowanie słowa sprawiedliwy jako legalny⁶⁴. U Kelsena pojawia się także przesłanka słusznej przyczyny (*iusta causa*), konkludując: „słuszną przyczyną dla użycia siły jest delikt w postaci naruszenia prawa międzynarodowego, a jej celem – przywrócenie lub zapewnienie pokoju”⁶⁵. Pojmowanie wojny przez Kelsena niewątpliwie współcześnie jawi się jako bardziej przystępne niż heglowskie ujęcie tej problematyki. Jednak analiza przedstawionych twierdzeń nieuchronnie prowokuje formułowanie pytań o ustalenie jednoznacznych kryteriów oraz wskazanie organu, którego zadaniem byłoby obiektywne stwierdzenie naruszenia prawa międzynarodowego. Ponadto, jak już zostało zaznaczone we wcześniejszej części artykułu, analizowanej problematyki nie sposób rozważać bez odniesień do sfery czysto moralnej, w związku z czym, mając na uwadze wyłaniający się aktualnie ze wszystkich środków masowego przekazu obraz ludzkich tragedii nierozzerwalnie związanych z prowadzeniem działań wojennych, nieuchronnie pojawia się pytanie, czy w ogóle istnieje

⁵⁹ T. Widłak, op. cit., s. 29–46.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem.

jakakolwiek słuszna przyczyna usprawiedliwiająca użycie siły? Udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na sformułowane pytanie aktualnie wydaje się zadaniem niemożliwym.

Podsumowanie

Czy wojnę w ogóle można uznać za usprawiedliwioną? Niewątpliwie konflikty towarzyszyły ludzkości od początków jej istnienia, zmieniały się tylko przyczyny ich wszczynania, sposoby wypowiedzania oraz metody prowadzenia. W filozofii od wieków pojawia się pytanie, czy człowiek z natury jest skłonny do kreowania sytuacji wywołujących konflikty, czy też to otoczenie, w którym bytuje jednostka czyni ją skora do toczenia różnego rodzaju sporów? We wstępie artykułu zawarte zostało stwierdzenie, że analizowanej w nim problematyki nie należy rozpatrywać w oderwaniu od zagadnień aksjologicznych. Czy zatem w momencie wybuchu konfliktu zbrojnego można mówić o kryzysie prawa międzynarodowego? W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż

do zakończenia I wojny światowej problem możliwości wszczęcia wojny traktowano raczej jako zagadnienie z zakresu moralności stosunków międzynarodowych, a nie prawa, dlatego w pismach czy to prawników, czy to filozofów mówiono raczej o wojnie sprawiedliwej albo niesprawiedliwej niż o wojnie legalnej lub nielegalnej⁶⁶.

Przez miniony wiek ludzkość dokładała wszelkich starań, aby zredukować występowanie konfliktów zbrojnych, zarówno poprzez zawieranie umów bilateralnych, np. traktaty Bryana, jak i w drodze tworzenia organizacji, których celem jest utrwalenie światowego pokoju i bezpieczeństwa. Należy zaznaczyć jednak, iż pakt Ligi Narodów nie wykluczał prowadzenia wojen. Zgodnie z jego postanowieniami wojnę legalną można było prowadzić, oprócz sytuacji, w której brońono się przed niezgodną z postanowieniami paktu napaścią⁶⁷. Wyraźne potępienie wojny jako środka rozwiązywania sporów międzynarodowych oraz wyrzeczenie się wojny jako środka załatwiania sporów międzynarodowych odnajdujemy dopiero w pakcie Brianda-Kellogga, jednak zawierał on niestety szereg niedoskonałości⁶⁸. Karta Narodów Zjednoczonych operuje prawie wyłącznie pojęciem „użycie siły zbrojnej”, dopuszczając je zasadniczo tylko i wyłącznie w dwóch przypadkach: akcji z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa lub samoobrony indywidualnej lub zbiorowej⁶⁹. Mając na uwadze zarówno poszczególne postanowienia zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych, przeanalizowany we wcześniejszych częściach artykułu jej charakter, przedstawioną definicję prawa międzyna-

⁶⁶ P. Grzebyk, *Odpowiedzialność karna za zbrodnie agresji*, Warszawa 2010, s. 18–19.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 28.

⁶⁸ Szerzej na ten temat *ibidem*, s. 37 i nn.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 47.

rodowego, analizę kręgu jego podmiotów oraz zjawiska konstytucjonalizacji prawa międzynarodowego, czy można w momencie kiedy jedno suwerenne, niepodległe państwo dokonuje napaści na inne, stwierdzić, że mamy do czynienia z kryzysem prawa międzynarodowego? W literaturze przedmiotu wskazuje się, że „procesy globalizacyjne spowodowały swoistą dekonstytucjonalizację krajowych porządków prawnych, w związku z tym odwrotny proces na poziomie międzynarodowym może pełnić rolę kompensującą powstałą lukę”⁷⁰. W artykule wskazane zostało, iż współcześnie bezdyskusyjnie można zauważyć na gruncie prawa międzynarodowego zręby procesu konstytucjonalizacji, jednak nie sposób określić, jakie będą jego dalsze losy, ponieważ aktualnie niemożliwym jest jednoznaczne wskazanie dalszego kierunku rozwoju społeczności międzynarodowej. Dokonana w artykule analiza zakreślonej we wstępie problematyki prowadzi do wniosku, iż ostateczną próbę odpowiedzi na sformułowanie we wstępie pytanie należy podejmować niejako na dwóch płaszczyznach: *stricte* normatywnej oraz moralnej. Analiza poszczególnych artykułów Karty Narodów Zjednoczonych oraz zasad prawa międzynarodowego bezsprzecznie prowadzi do wniosku, że współczesne prawo międzynarodowe zakazuje naruszania granic oraz stosowania siły w stosunkach międzynarodowych. Jednak jeżeli kilkoro spośród podmiotów prawa międzynarodowego nie zastosuje się do wypracowanych i przyjętych norm, uznawanych za normy *ius cogens*, czy można wówczas formułować stwierdzenia o istnieniu kryzysu? Dokonana we wcześniejszych częściach artykułu analiza definicji oraz specyfiki prawa międzynarodowego prowadzi do wniosku, że raczej nie. Można natomiast stwierdzić, że mamy do czynienia z kryzysem wartości, z zapomnieniem przez niektórych aktorów stosunków międzynarodowych, w jakich okolicznościach i w jakim celu wypracowane zostały poszczególne artykuły Karty Narodów Zjednoczonych.

Bibliografia

Literatura

- Antonowicz L., *Zagadnienie podmiotowości prawa międzynarodowego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius” 1998, vol. 45.
- Augustyniak Ł., *Podmiotowość organizacji międzynarodowych jako przestępstwo przypisania im odpowiedzialności*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 4.
- Barcik J., Srogosz T., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2019.
- Bierzanek R., Symonides J., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2002.
- Buczyńska-Garewicz H., *Czy o zmierzchu wylatuje sowa Minerywy? Rozważania z fenomenologii świadomości. Studium dwóch wizji: Gombrowicz i Nietzsche*, „Teksty Drugie” 2015, nr 4.

⁷⁰ J. Zajadło, *Konstytucjonalizacja prawa...*, s. 6–18.

- Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007.
- Dębska H., *Pozytywistyczna teoria prawa: utopia założeń a konieczność „pozytywizacji wartości”*, [w:] P. Jabłoński (red.), *Czy koniec teorii prawa?*, Wrocław 2011.
- Gębski R., *Podmiotowość osoby fizycznej w prawie międzynarodowym*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2005, t. 13.
- Grzebyk P., *Odpowiedzialność karna za zbrodnie agresji*, Warszawa 2010.
- Jaroszyński T., *Rozporządzenie Unii Europejskiej jako składnik systemu prawa obowiązującego w Polsce*, Warszawa 2011.
- Kaniewska D., *Wybrane problemy współczesnego prawa międzynarodowego*, [w:] B. Przywora, A. Rogacka-Łukasik, K. Skotnicki (red.), *Z prawem ustrojowym porównawczym przez ponad półwiecze. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Marianowi Grzybowskiemu z okazji 55-lecia pracy naukowej*, Częstochowa 2022.
- Kranz J., *Pojęcie suwerenności we współczesnym prawie międzynarodowym*, Warszawa 2015.
- Kwiecień R., *Państwo i prawo międzynarodowe w filozofii Hegla*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska. Sectio G. Ius” 2000, vol. 47.
- Łazowski A., Zawidzka A., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2001.
- Menkes J., Menkes M., *Sankcje w prawie międzynarodowym – wybrane zagadnienia prawa i doktryny*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2017, nr 1.
- Stępień M., *Pozytywny niepozytywizm prawa międzynarodowego publicznego*, [w:] Ł. Machaj, P. Kaczmarek (red.), *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury – tradycje sporu i jego współczesne implikacje*, Wrocław 2010.
- Sylwestrzak A., *Herbert L.A. Hart – pozytywizm umiarkowany*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2016, t. 15, z. 2.
- Wasilewski T., *Stosunek wzajemny. Porządek międzynarodowy. Prawo międzynarodowe. Europejskie Prawo Wspólnotowe. Prawo krajowe*, Toruń 2004.
- Widłak T., *Nauka prawa międzynarodowego Hansa Kelsena*, „Państwo i Prawo” 2020, nr 3.
- Zajadło J., *Konstytucjonalizacja prawa międzynarodowego*, „Państwo i Prawo” 2011, nr 3.
- Zajadło J., *Filozofia prawa międzynarodowego?*, „Państwo i Prawo” 2007, nr 2.

Akty prawne

Karta Narodów Zjednoczonych Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych (Dz. U. z 1947 r. Nr 23, poz. 90 z późn. zm.).

Źródła internetowe

Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/grisaille%20.html> [dostęp: 12.05.2022].

The crisis of international law?

Abstract

There is no doubt that on 24 February 2022 a certain period of European history came to an end. Currently, just outside the borders of the Republic of Poland, an armed conflict is taking place. Problems associated with conducting hostilities and the huge number of various human tragedies inextricably linked with it provoke reflection and deliberation. The article attempts to answer the question whether it is appropriate to use the term “the crisis of international law” in a situation where one state attacks another. The attempt to answer the question posed in the introduction was made by analyzing the definition of international law and the process of its constitutionalization. Subsequently, the author presents the views of selected philosophers of law. Due to the scope of the subject matter analyzed in this paper, the analysis focuses mainly on the views of J. Austin, G.W.F. Hegel and H. Kelsen. In the conclusion, the author has made an attempt to answer the questions formulated in the introduction.

Keywords: armed conflict, international law, Hegel, Kelsen, Austin, constitutionalization of international law, war, the crisis of international law.